

# NAHORNY TRIO

**Włodzimierz Nahorny - fortepian**  
**Mariusz Bogdanowicz - kontrabas**  
**Piotr Biskupski - perkusja**



Muzyka tria to wspaniałe, niepowtarzalne, kompozycje lidera. Jej charakter pomimo, że utrzymany w kanonie tria jazzowego, nosi romantyczne i bardzo słowiańskie piętno. Jest to przekrój twórczości lidera. Znajdują się tu utwory pisane specjalnie na trio jak również instrumentalne wersje przebojów Włodzimierza Nahornego, takie jak *Jej Portret*, *Czas rozpalic piec* czy *Księżyc nad Kościeliskiem*.

Trio w swoim programie ma również fragmenty projektów *Nahorny-Szymanowski Mity*, *Chopin Genius Loci*, w których lider połączył świat muzyki poważnej i jazzu tworząc nową wartość wykraczającą poza znane powszechnie stereotypy. To muzyka na wskroś współczesna, czerpiąca inspirację z wielu gatunków.

W 2002 roku ukazała się płyta tria – *Dolce far niente... i nic więcej*, w 2014 kolejna pt. *Hope*.

To najdłużej istniejące trio w historii polskiego jazzu - w tym samym składzie od 1993 roku. Jest ono bazą wszystkich projektów Nahornego: *Śpiewnik Nahornego*, *Kolędy na cały rok*, *Piosenki Lwowskie* i *Nahorny Sextet Chopin Genius Loci*.

Włodzimierz Nahorny to postać nie mająca sobie równej na polskiej scenie jazzowej. Pianista, saksofonista, flecista, kompozytor i aranżer muzyki jazzowej, rozrywkowej, teatralnej i filmowej. Jest absolwentem PWSM w Sopocie. Zdobył wiele nagród na konkursach i festiwalach w Polsce i za granicą. Najważniejsze z nich to: I nagroda solistyczna i zespołowa na Jazz nad Odrą 64; II nagroda na Konkursie Młodych Muzyków Jazzowych w Wiedniu w 1966; I nagroda na Festiwalu Jazzowym w Wiedniu 1967, którą odebrał z rąk Duka Ellingtona; I nagroda na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu kolejno w 1972 i 1973 r.

Jest kompozytorem najszlachetniejszej powojennej polskiej piosenki *Jej Portret*. Ma na swoim koncie współpracę z legendarnym gdańskim Bim-Bomem, z zespołem A. Trzaskowskiego, A. Kurylewicza, i wreszcie z Breakoutami w okresie ich największej popularności. Jego ogromną aktywność w ostatnich dwóch dekadach dokumentują płyty: *Ich Portret*, *Kolędy na cały rok*, *Piosenki Lwowskie*, *Nahorny-Szymanowski - Mity*, *Nahorny-Chopin - Fantazja Polska*, *Nahorny-Karłowicz - Koncert*, *Nahorny Trio Dolce far niente... i nic więcej*, *Śpiewnik Nahornego*, *Nahorny Sextet - Chopin Genius Loci* i najnowsza - *Nahorny Trio HOPE*

Jego muzyka to poezja, romantyzm, refleksja, język niedefiniowalny i nieprzewidywalny. Jest osobowością niedefiniowalną. Jego życiorys to niemal cała historia polskiego jazzu. Od samego początku kariery, od debiutu, wzbudza powszechne uznanie. Wybitny, niepowtarzalny kompozytor, jeden z pierwszych polskich multiinstrumentalistów. Jego idiom to pojęcie tak szerokie jak nieskończony jest wachlarz jego artystycznych doświadczeń. Jest człowiekiem o niespotykanej wrażliwości i skromności, jednocześnie pełnym energii i nowatorskich koncepcji. Przez krytyków nazwany jest *Chopinem jazzu*.

fragmenty recenzji:

„... W jego grze, kompozycjach, improwizacjach jest istne bogactwo odcieni, emocjonalnego falowania, płynności i logiki narracji. Kilka szczęśliwych asocjacji i okoliczności sprawiło, iż mamy ostatnio okazję uświadomienia sobie jakiego kalibru jest artyzm Nahornego. (...) Nahornemu sekundują tu Mariusz Bogdanowicz i Piotr Biskupski, znakomici muzycy obdarzeni pokrewną Nahornemu wrażliwością i talentami. Bogdanowicz jest nie tylko znakomitym basistą lecz również kompozytorem (autorska płyta „Confiteor Song”). (...) Piotr Biskupski to świetny timer i równie doskonały technik. (...) Ta płyta niechybnie zachwyci i to zaraz od pierwszej Ballady-fantazji. To prawdziwe jazzowe story-telling. (...) Andrzej Schmidt, recenzja płyty „Dolce far niente i nic więcej”, Jazz Forum 1-2/2004.

„Kardynał jazzu. Takim to specyficznym trafnym zwrotem określił Jerzy Waldorf - gospodarz i dusza radziejowickich spotkań - Włodzimierza Nahornego.” K. Milewski, „Życie Żyrardowa” 21. 08. 97.

„Pisanie o wspaniałej pianistce Nahornego, jego interpretacjach i kompozycjach (...) wykracza poza ramy lakonicznej informacji. (...) było wspaniale w czym wielkie zasługi ma organicznie związana z artystą sekcja rytmiczna: Bogdanowicz/Biskupski.” A. Zarębski, JazzForum 7-8/1997.

„Muzyka Nahornego ma specyficzną, nadwiślańską nutę, która sprawia, że brzmi bardzo swojsko. Nahorny stoi u progu renesansu popularności. Jego występom towarzyszy wielkie zainteresowanie, znów się o nim mówi, znów się go słucha. (...) Nahorny to trochę Keith Jarrett, Artur Rubinstein i Ignacy Paderewski w jednym” Piotr Iwicki Gazeta Wyborcza 6.04.98.

„Nahorny trzyma się z dala od zgiełku show biznesu, unika świateł wielkich ramp, ale jego nazwisko jest wciąż silnym magnesem. Ludzie wiedzą, jakie bogactwo talentów tkwi w tym aż do przesady skromnym artyście. Zagrane w finale (...) Źródło Aretuzy K. Szymanowskiego było popisem kunsztu improwizacyjnego Nahornego i jego świetnie dysponowanych młodych kolegów - basisty Mariusza Bogdanowicza i perkusisty Piotra Biskupskiego.” Adam Ciesielski Życie Warszawy 18.01.99.

„Polscy kompozytorzy, tacy jak Włodzimierz Nahorny stworzyli nieskończoną ilość piosenek, a w szczególności wiele pięknych ballad które mogłyby osiągnąć w Stanach Zjednoczonych tak ogromną popularność jak utwory Jobima czy Legrand'a”. Michael Bourne, Down Beat, luty 97. (tłum. Klaudia Sołowicz-Kaczmarek)

fot. Piotr Gruchała